Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Cena numeru
Miesięcznie	Marek 14.000	Marek 12.000	Marek 14.000	Marek 20.000	Marek 12.600	500 Mp.

Redakcja (tel. Nr. 190) i Administr. (tel. Nr. 3344) Kraków, św. Krzyża 11. - Drukarnia św. Tomasza 35 (tel. Nr. 3344) Konto P. K. O. w Warszawie 140.055

Nr. 88. Środa, dnia 16. Maja 1923 r. Rok XXX.

Zwrot w polityce angielskiej wobec bolszewików.

Anglia była pierwszem mocarstwem, które przymknęło oczy na zbrodnie bolszewickie i dla realnych interesów ekonomicznych już przed dwoma laty zawarło umowę handlową z republiką sowietów. Trzeba przyznać, że polityka angielska ujawniała tu bardzo wiele cierpliwości i pobłażliwości, licząc, że bolszewików uda się z czasem ugłaskać i „ucywilizować". Dziś ta sama Anglia przekonała się o swych złudzeniach, czego najlepszym dowodem jest nota, wręczona w d. 8 maja rządowi bolszewickiemu. Ma ona **charakter ultimatum i wyznacza termin dziesięciodniowy do przyjęcia żądań.** Po upływie tego terminu, **umowa handlowa, zawarta przez rząd Lloyda George'a, będzie unieważniona,** a agent Wielkiej Brytanii w Moskwie, Hodgson, odwołany.

Jak widzimy, Anglicy, tak dotychczas wyrozumiali na różne wybryki bolszewickie, tym razem postawili sprawę na ostrzu miecza. I oni mają już dość oszustw, krętactw i zbrodni bolszewickich. Nota angielska stawia sprawę poważnie i jasno. Na wstępie, nawiązując do brutalnych not, wręczonych przedstawicielowi angielskiemu w Moskwie, nota oświadcza, że „ton i charakter tych enuncyacyi nałożyły na rząd brytyjski obowiązek, który był już może zbyt długo odkładany, rozpatrzenia starannego i poważnego, w związku z wielką liczbą podobnych incydentów, czy jest rzeczą pożądaną, aby stosunki obu rządów pozostawały na stopie tak niezwykłej i czy rząd brytyjski może nadal ignorować nieustanne wyzwania ze strony rządu bolszewickiego".

Nota stwierdza następnie, że warunek wzajemnego wstrzymania się od wrogiej akcyi i propagandy, dotrzymany lojalnie i skrupulatnie przez rząd angielski, był stale i jaskrawie gwałcony przez rząd sowiecki, a dalej szczegółowo, dokumentalnie przedstawia działania antyangielskie w Persyi, Afganistanie, Indyach, wylicza szereg zniewag, krzywd i gwałtów, spełnianych na poddanych angielskich, poczem przechodzi do spraw prześladowań religijnych.

Nota wymienia tu między innemi sprawę arcybiskupa Cieplaka i ś. p. ks. Budkiewicza, stwierdzając, że „prześladowania te i egzekucye są częścią rozmyślnej kampanii, podjętej przez rząd sowiecki, z wyraźnym zamiarem zniszczenia wszelkiej religii w Rosyi i wprowadzenia w jej miejsce na tron obrazu bezbożności", że „wzniecily głębokie poruszenie i wywołały pełen oburzenia protest cywilizowanego świata. Gdy ks. Budkiewicz został skazany na śmierć, angielski reprezentant w Moskwie zwrócił się do p. Cziczerina z przedstawieniem, że wykonanie wyroku mysi wywołać w cywilizowanym świecie uczucie zgrozy i oburzenia oraz z poważnym, stanowczym apelem, aby rząd zaniechał egzekucyi". W dalszym ciągu nota przypomina brutalne, pełne obelg pod adresem Anglii odpowiedzi rządu bolszewickiego, podpisane przez niejakiego Weinsteina i nazywa te noty bezprzykładnemi.

Konkludując nota angielska oświadcza, „że wobec tego trudno dojść do innego wniosku, jak, że rząd sowiecki jest przeświadczony, iż rząd brytyjski gotów jest raczej przyjmować zniewagi, niż zerwać z sowiecką Rosyą; albo też sam pragnie zerwać stosunki wytworzone przez umowę handlową".

Jeżeli tedy rząd sowiecki w przeciągu dni dziesięciu nie podejmie się wykonać w całej pełni i bezwarunkowo żądań noty — między innemi **„niedwuznacznego cofnięcia" obu not Weinsteina w sprawie msgr. Budkiewicza** — rząd brytyjski uzna, że rząd sowiecki nie chce utrzymania istniejących stosunków i że więc rząd angielski „jest natychmiastowo wolny od zobowiązań tej umowy".

Powyższa nota rządu angielskiego stanowi doniosły zwrot w polityce Anglii wobec republiki sowietów. Choćby nie przyszło do zerwania angielsko-bolszew. umowy handlowej i odwołania przedstawiciela angielskiego z Moskwy, po raz pierwszy Anglia przemawia tak stanowczo i energicznie. Po tem jej oświadczeniu bolszewicy muszą zawrócić ze swej polityki szantażu, oszustw i zbrodni, lub też narazić się na zupełną izolacyę, którą im się częściowo, dzięki pomocy L. George'a, udało przełamać.

Klęska wyborcza socyalistów w Łodzi.

Warszawa. (Telef. wł.) W niedzielę odbyły się wybory w Łodzi. **Łódź była całkowicie przez socyalistów opanowana. Posiadali oni tam 27 mandatów w Radzie miejskiej, N. P. R. 18, a grupy ósemkowe 8. Socyaliści byli jednak przekonani o spodziewanej klęsce i dlatego jeszcze ostatniej nocy przed wyborami dokonali nominacyi wielu urzędników etatowych.**

Ludność gospodarkę towarzyszy Rżewskiego i Słupnickiego skwalifikowała odpowiednio przy wyborach. **Socyaliści bowiem otrzymali 9 mandatów, N. P. R. zatrzymała swój stan posiadania, tj. mandatów 18. W głosowaniu ósemka odniosła zupełne zwycięstwo, dostała 24 mandaty, w tem 12 Chrz. Dem., 12 Zw. Lud. Nar.**

W innem miejscu, które było gniazdem socyalistów, jak Skarżysko, **wybory dały również znamienitą klęskę socyalistom. Przy wyborach zasłużyli się tam wielce posłowie: Mendrys i Harasz. Listy narodowe otrzymały 17 mandatów, P. P. S. 3, lista żydowska zaledwie 4.**

Zwrot ten w opinii jest wysoce charakterystycznym i dlatego stanowi temat szerokich i żywych rozmów.

Klęska, poniesiona przez P. P. S. przy onegdajszych wyborach do Rad miejskich w Łodzi i Skarżysku, nie jest dla nas żadną niespodzianką. Do katastrofy tej przyjść musiało po czteroletnich rządach P. P. S. w mieście Łodzi, po rządach, które stały się gruntowną kompromitacyą polskiego socyalizmu. Demagogią można pozyskać głosy wyborców, ale nie można nią rządzić. Niekompetencya i radykalizm, cechy charakterystyczne Polskiej Partyi Socyalistycznej, wprowadzić muszą w każdą administracyę chaos i anarchię. To stało się w Łodzi i dlatego, przegrawszy w listopadzie ub. roku sromotnie przy wyborach sejmowych w Łodzi, tracą socyaliści obecnie ostatecznie rządy w magistracie tego największego po stolicy miasta. Podobną kompromitacyą zakończyły się u nas w Krakowie rządy wiceprez. Bobrowskiego, lecz tow. Bobrowski jest ostrożniejszy i na kilka miesięcy przed wyborami wycofuje siebie i sztandar partyjny z b. pałacu Wielopolskich. Chodzi mu o to, by przy wyborach iść znowu pod flagą opozycyi...

Piękne zwycięstwo ósemki a zwłaszcza Chrz. Demokracyi w Łodzi i Skarżysku jest dowodem, że nastrój ludności stale przechyla się na stronę obozu chrześc.-narodowego. Jest dalej dowodem, że ludność polska pochwala obecną politykę ósemki, dążącą do ugody z Piastem i do utworzenia rządu polskiej większości.

Proces 42 zdrajców stanu.

Leaderzy „Wyzwolenia" na ławie oskarżonych.

Warszawa. (Tel. wł.) W poniedziałek rozpoczął się w Białymstoku wielki proces 45 oskarżonych o zamach stanu i spisek, mający na celu wywołanie powstania zbrojnego przeciwko Polsce przy pomocy Litwy Kowieńskiej. Na ławie oskarżonych zasiadają również posłowie Jakowluk i Baranow (białorusin). Najznamienitszą rzeczą jest, że obrony tych zdrajców stanu podjęli się: Al. Babiański, b. pos. do dumy ros., przyjaciel Al. Lednickiego; Stefan Mickiewicz, wybitny działacz „Wyzwolenia" Wróblewski, który bronił Szmaragda i kilku innych nie wiadomo za co się mających, czy za Polaków, czy Białorusinów, czy innych.

KALENDARZ SEJMOWY.

Warszawa. (Telef. wł.) Konwent seniorów ustalił, że w ciągu maja odbędą się posiedzenia sejmowe dn. 17, 18, 23, 26, 29, a w czerwcu 1, 5, 9, 15, 19. Dalsze ustalenie porządku dziennego posiedzeń i dalsze prace Sejmu uzależnione są od tego, czy będzie załatwiony do tego czasu preliminarz budżetowy.

Ostre noty rządów angielskiego i włoskiego do Niemiec.

DYMISYA KANCLERZA CUNO?

Warszawa. (Tel. wł.) Na dzisiejszej giełdzie marka niemiecka uzyskała parytet z marką polską. Na giełdzie gdańskiej marka polska poszła już powyżej marki niemieckiej. Stan ten pozostaje w związku z notami rządu angielskiego i włoskiego, wręczonymi rządowi niemieckiemu. W kołach oficyalnych zapanowała tak wielka konsternacya, że przedstawiciele prasy nie mogli uzyskać żadnych wyjaśnień.

Ton noty włoskiej jest bardziej kategoryczny, aniżeli ton noty francuskiej. Nota ta stwierdza, że propozycye niemieckie nie otwierają nawet możliwości najbardziej zasadniczej dyskusyi. Zawiera ona szereg nieokreślonych napomknięć, nieposiadających żadnej wartości.

„Local Anzeiger" twierdzi, że nota angielska stanowi dla rządu niemieckiego niezwykłe rozczarowanie, albowiem rząd angielski przemówił bardzo ostro i bezwzględnie. Lord Curzon okazał dla sprawy niemieckiej małe zrozumienie, tak, że w chwili obecnej nie widać możliwości do rokowań. Wskutek tego dziś, w poniedziałek, prasa niemiecka liczy się z możliwością dymisyi kanclerza Cuna. Spodziewane jest przyjście nowego rządu ze Stresemanem na czele.

Tymczasem Francuzi od soboty rozpoczęli dalszy marsz w kierunku Karlsruhe, w niedzielę zajęli Mühlberg, a wieczorem w niedzielę oddziały Francuzów znajdowały się w odległości 1 km. od Karlsruhe.

Nota angielska.

Londyn. (PAT. Wolff). W poniedziałek została wręczona ambasadorowi niemieckiemu nota angielska następującej treści:

Ekscellencyo! Rząd Jego Królewskiej Mości zbadał najdokładniej memoryał z dnia 2 maja, w którym rząd niemiecki przedłożył swój projekt uregulowania kwestyi reparacyjnej. Jak wiadomo, był ten krok rządu niemieckiego następstwem propozycyi, jakie uczyniłem w ciągu pewnej dyskusyi w parlamencie angielskim w dniu 2 kwietnia. Rząd J. Kr. Mości interesował się z tego powodu szczególnie odpowiedzią, jaka na ten apel nadeszła. Nie mogę zataić przed Waszą Ekscelencyą, że projekty Jego rządu sprawiły wielkie rozczarowanie, oraz że rząd niemiecki według mego zdania mógł i powinien był przewidzieć złe wrażenie, jakie nota jego sprawiła zarówno u rządu J. K. M., jak też i u aliantów. Projekty te nie odpowiadają ani co do formy, ani też co do treści temu, czego rząd J. K. M. oczekiwał, jako odpowiedzi na rady, których przy kilku sposobnościach udzieliłem rządowi niemieckiemu za pośrednictwem Waszej Ekscellencyi. Główne powody tego usprawiedliwionego rozczarowania są następujące:

1) Rząd niemiecki proponuje tytułem ogólnej spłaty długów niemieckich sumę oddaloną bardzo od tej, która stanowi podstawę angielskiego planu płatniczego, przedłożonego z końcem stycznia konferencyi paryskiej. Rząd niemiecki uzależnia nawet zapłatę zaproponowanej przez się, niewystarczającej sumy od całego szeregu pożyczek międzynarodowych, których wynik jest bardzo niepewny, jeżeli się bierze pod uwagę wymienione warunki. Zachodzi to w tak wysokim stopniu, że plan, przedłożony przez rząd niemiecki, faktycznie zawiera ustępy, mówiące o możliwości niedojścia do skutku tych pożyczek.

2) Szczególnie należy ubolewać, że rząd niemiecki nie podał z większą dokładnością rodzaju gwarancyi, które jest gotów zaproponować.

Rząd J. K. M. jest ze swej strony przekonany, że byłoby lepiej we własnym interesie Niemiec, aby okazały gotowość zajęcia się sytuacyą faktyczną i rozważenia raz jeszcze swoich projektów, oraz do takiego ich rozszerzenia, które służyć może za podatną podstawę dalszej dyskusyi. Rząd J. K. M. będzie gotów wziąć udział w takiej debacie po stronie swoich aliantów, z którymi wspólnie sprawą tą się interesuje, lecz rząd J. K. M. musi wyrazić rządowi niemieckiemu, że pierwszym krokiem urzeczywistnienia tej nadziei musi być przekonanie ze strony Niemiec, iż wymagane jest o wiele poważniejsze i bardziej skrystalizowane współdziałanie, aniżeli to miało miejsce dotychczas.

Oświadczenie Włoch.

Wiedeń. (PAT) W nocie włoskiej, która w niedzielę wieczorem została doręczona w Berlinie, powiedziane jest, że propozycye niemieckie nie nadają się za podstawę do definitywnej wymiany zdań między sprzymierzonymi rządami z Niemcami. Żądania Włoch nie mogą zejść na drugi plan wobec żądań innych państw koalicyjnych, toteż Włochy, ku swemu ubolewaniu, nie mogły już przyjąć projektu rządu angielskiego, ponieważ nie uwzględniał on żądań włoskich. Propozycye niemieckie pozostają daleko poza propozycyami rządu angielskiego. Mówią one o pożyczce międzynarodowej, nie podają jednak ani szczegółów, ani warunków, potrzebnych do osiągnięcia powodzenia pożyczki. Brak w nich także wszelkich gwarancyi zastawu. Wreszcie rząd włoski wyraża zapatrywanie że nowa decyzya rządu niemieckiego, która powinna rychło nastąpić, da początek propozycyom, które będą miały widoki powodzenia.

Sejm pod znakiem przesilenia gabinetowego.

Warszawa. (Telef. wł.) Do poniedziałkowego posiedzenia sejmowego przywiązywano niezwykle wielkie nadzieje. Posłowie, przyjeżdżający do Warszawy z prowincyi już w drodze zapowiadali bardzo wielkie ewenementy. W kuluarach zrana również toczyły się bardzo szerokie debaty na temat mających nastąpić wydarzeń.

W południe obradowała Rada min., na której to radzie minister skarbu Grabski przedstawił plan swego expose. Jednocześnie w południe obradował konwent seniorów. na którym rozpatrywano sprawę. czy p. Grabski ma swe expose wygłosić, czy nie.

Wogóle sfery polityczne, jak i rządowe, były przekonane, że do expose nie dojdzie. Skutkiem tego naplyw publiczności na dzisiejsze posiedzenie był niezwykle wielki i silny, i oczekiwano, że min. Grabski wystąpi z trzechgodzinnem przemówieniem. I tu spotkał wszystkich zawód, albowiem pierwsze czytanie preliminarza budżetowego na rok bieżący odesłano do komisyi skarbowej bez żadnej dyskusyi. Min. Grabski nie zabrał w tej sprawie głosu. Zaniechanie wygłoszenia expose przez ministra skarbu pozostaje w ścisłym związku z obecną sytuacyą przesileniową. Okazuje się bowiem, że kluby, do których konwent seniorów odesłał sprawę wygłoszenia expose przez min. skarbu, uznały za bardziej odpowiednie w tej chwili, ażeby dyskusyi tej nie przeprowadzać. Jest to signum mającego dojść do skutku przesilenia, nad którego przyspieszeniem toczyły się w ciągu poniedziałku narady grup umiarkowanych i centrowych.

Poza tem w kołach politycznych i w Izbie sejmowej zwracano uwagę na klęskę socyalistów, którą ponieśli oni przy wyborach do Rad miejskich w kilku miejscowościach b. Królestwa.

Obrady sejmowe.

Warszawa. (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu, przed przystąpieniem do porządku dziennego, oznajmił marszałek, że Sąd najwyższy po rozpatrzeniu protestu, unieważnił mandat posła Pirogowa, należącego do Klubu ukraińskiego, który wybrany został z Kowla, ziemi Wołyńskiej.

Następnie odesłał Sejm w I. czytaniu do komisyi preliminarz budżetowy na rok 1923.

Z kolei przystąpiono do dyskusyi nad poprawkami, zgłoszonemi przez Senat do ustawy o podatku przemysłowym. Po obszernym referacie p. Byrki (PSL) część poprawek przyjęto, większość atoli odrzucono. Dodać należy, że wbrew propozycyi komisyi sejmowej, plenum Sejmu przyjęło poprawkę Senatu, aby wszystkie księgi handlowe były prowadzone w języku polskim.

Po referacie p. Moraczewskiego (PPS) przyjęto w II. i III. czytaniu nowelę do ustawy o zaopatrzeniu emerytalnem wojskowych i ich rodzin.

Uchwalono następnie nagłość wniosku, domagającego się zarejestrowania co najmniej połowy przymusowo likwidowanych osad niemieckich dla polskich reemigrantów, wracających z Niemiec.

P. Poniatowski (Wyzw.) uzasadniał nagłość wniosku w sprawie dokończenia i uruchomienia państw fabryki związków azotowych w Chorzowie. Po przemówieniu p. Korfantego, nagłość wniosku uchwalono i odesłano go do komisyi przemysłowo-handlowej.

Po referacie p. Hartglasa (żyd.) przyjęto wniosek o uchylenie art. 4 kodeksu handlowego, który zabrania mężatkom zajmowania się handlem bez pozwolenia męża.

Nieprzekraczalna granica wydatków państwowych.

Warszawa. (AW). „Gazeta Warszawska" zamieszcza wywiad z ministrem Grabskim. Z wywiadu owego wynika, iż budżet na rok 1928 mieści się w ramach ogólnego planu sanacyi. Cechą istotną obecnego budżetu jest przedewszystkiem konstrukcya oszczędności, polegająca na ustanowieniu nieprzekraczalnej granicy wydatków. Ustalone w budżecie sumy wydatków przekroczyć można będzie tylko w dwóch wypadkach: 1) w razie znalezienia nowych źródeł dochodów; 2) w razie oszczędności, dokonanych w innych rubrykach budżetowych tej samej części budżetu. Nakoniec wyraził się minister optymistycznie o perspektywach gospodarczych państwa polskiego.

REGULACYA FINANSÓW KOMUNALNYCH.

Warszawa. (A. W.) Jak donosi „Gazeta Warszawska", minister skarbu Grabski wnosi do Sejmu interesujący i doniosły projekt ustawy, dotyczący tymczasowego uregulowania finansów komunalnych.

ZBOLSZEWIZOWANI STUDENCI.

Warszawa. (Telef. wł.) W nocy z niedzieli na poniedziałek aresztowała policya członków zjazdu młodzieży komunistycznej. Aresztowano dotąd 35 osób. Są to przeważnie studenci, synowie adwokatów i lekarzy warszawskich.

Krytyczna faza konfer. lozańskiej.

MOŻLIWOŚĆ ODROCZENIA.

Wiedeń. (PAT). Z Lozanny donoszą, że konferencya weszła w stadyum krytyczne z powodu żądania delegacyi francuskiej, by przyspieszyć kwestye gospodarcze i finansowe, a w szczególności płatność procentów od pożyczek tureckich. Ismet miał ponowić propozycye, by kwestye gospodarcze były wyłączone z traktatu i później uregulowane, na co nie zgodziły się delegacye aliantów. Z tego powodu zaostrzyło się przesilenie i mówią nawet o możliwości odroczenia konferencyi aż do czasu po naradach, które mają się odbyć w Konstantynopolu lub Angorze między rządem angorskim a przedstawicielami interesów gospodarczych.

Sabotaż niemiecki w Zagłębiu.

Düsseldorf. (AW). Agencya Havasa komunikuje: Okupacyjne władze francuskie zasekwestrowały 1.500 milionów marek, które przeznaczone były na wypłatę robotników w kopalniach „Mathias", „Stinnes" i „Zolferein".

Ostatnio dokonano wielkiego aktu sabotażu w Lünen, na południe od Waltrop, w tem miejscu, gdzie linia kolejowa przechodzi przez wiadukt. — Wskutek eksplozyi uszkodzono znacznie podmurowanie mostu, a z szyn wyrwano około 40 metrów długości. Ruch został w zupełności sparaliżowany.

Według informacyi „N. Fr. Presse", wysadzono w powietrze dwa mosty kolejowe. Jeden położony nad kanałem Ren-Herne, na linii kolejowej Oberhauzen-Osterfeld oraz drugi na linii Osterfeld-Hamm. W nocy z piątku na sobotę o godz. 12.15 wysadzono w powietrze część linii kolejowej Gottrop-Osterfeld na północ od kanału Ren-Herne.

Faszyzm w Rumunii tryumfuje.

Bukareszt. (AW.) W obecnej dobie faszyzm liczy w Rumunii już dwieście tysięcy zarejestrowanych członków. Ruch faszystowski przybiera tam z każdym dniem na sile. Na Uniwersytecie w Jassy powiewa czarny sztandar faszyzmu.

Ostatni dzień marsz. Focha w Krakowie.

Nabożeństwo na Rynku.

Niedzielne uroczystości rozpoczęło nabożeństwo na Rynku krakowskim. Już na długo przed godz. 10 rano kordony policyi i żandarmeryi zamknęły dostępy do Rynku — wcześnie też poczęły gromadzić się tłumne rzesze publiczności. Liczne oddziały wojska wypełniają Rynek — od strony linii C—D stanęły szwadrony 8 p. ułanów, lśniąc w słońcu lufami karabinów, srebrem szabli i lanc. Na czele wojska gen. Tinz, pułk. Kruk-Szuster dowódca 20 p. p., pułk. Treudl dowódca artyleryi i pułk. Bzowski kawaleryi.

Pod arkadami Sukiennic, przystrojony zielenią i sztandarami o barwach polsko-francuskich, stoi ołtarz polowy. Koło ołtarza las chorągwi cechowych. Zjawiają się kolejno delegacye władz, konsulowie, senatorowie i posłowie, przybywa grono profesorów U. J. z Rektorem **Natansonem**, prez. Akad. Umiej. **Morawski**, ambasador **Panafieu**, **gen. Dupont**, wojew. **Gałecki** z wicewojew. **Kowalikowskim** i starostami **Stańkowskim** i **Balem**, generałowie: **Szeptycki**, **Czikel**, **Rozwadowski**, **Żeligowski**, **Zieliński**, **Minkiewicz**, **Kostecki**, **Ledóchowski** i inni.

Około godz. 10 nadjechał samochodem marsz. **Foch** w towarzystwie min. spraw wojsk. **Sosnkowskiego** i świty. Orkiestra odegrała Marsyliankę i hymn narodowy polski. wojsko sprezentowało broń, gen. Szeptycki złożył raport. Przed frontem wyciągniętych w kilku szeregach wojsk przechodzi marszałek, mierząc wzrokiem — z widocznem zadowoleniem — doskonałą postawę wyciągniętych jak struna żołnierzy.

Na stopniach ołtarza staje kapelan generalny **ks. Niezgoda** — rozpoczyna się msza św. Chór „Echa" wykonuje kilka pieśni, płyną dźwięki orkiestry.

W czasie nabożeństwa nadjechał marszałek **Piłsudski** w towarzystwie pułk. **Wieniawy-Długoszowskiego.**

Dekorowanie Legią honorową.

Po nabożeństwie nastąpił akt pasowania na kawalerów Legii honorowej. Na czele oddziałów wojska, które sprezentowało broń, stanęli w szeregu oficerowie, mający otrzymać odznaczenia, za nimi — z dobytemi szablami, generałowie odznaczeni krzyżem „Virtuti Militari", a więc gen. Szeptycki, Rozwadowski i inni.

Marszałek odczytuje nazwiska odznaczonych, którymi są: gen. bryg. **Kostecki**, gen. **Ledóchowski**, ppułk. **Langauer**, **Łuczyński**, **Bystram**, kpt. **Korab-Laskowski**, palmę Legii otrzymał por. **Dzieślewski**. Marszałek własnoręcznie przypina im na piersiach krzyże z czerwonemi wstęgami, całując zarazem odznaczonych. W imieniu Francyi... Rozbrzmiewają dźwięki Marsylianki.

Defilada.

Gdy w Rynku odbywała się jeszcze uroczystość — policya i żandarmerya zamknęły tymczasem ulice św. Anny i Jagiellońską, tudzież część plant u wylotu ulicy Wolskiej, gdzie miała się odbyć defilada. Wkrótce przybywa tam pieszo Marsz. Foch, witany tysiącznymi okrzykami: „Niech żyje!" Przy dźwiękach marsza przechodzą przed marszałkiem zwarte oddziały piechoty pod dowództwem gen. Tinza. Znakomicie wyćwiczony i wyekwipowany żołnierz pręży się przed Wodzem, — miarowym i sprężystym krokiem płyną zwarte czworoboki. Za chwilę zmienia się obraz, wśród żywych dźwięków orkiestry nadjeżdżają szwadrony 8 pułku ułanów im. Ks. Poniatowskiego, witane burzliwymi oklaskami. Mijają szybko, jak barwny obraz w kalejdoskopie. Zdaleka dochodzą już głuche dudnienia — ziemią wstrząsa hurkot tętniących po bruku dział. Ukazują się zielono-czarne chorągiewki na lancach artyleryi konnej, potężne działa i jaszcze, wreszcie — widok na defiladach niezwykły — samochody pancerne, jak potężne żółwie przetaczają swe olbrzymie stalowe cielska przed oczyma Wodza.

Defiladę zamknęła banderya Krakusów.

Żegnany burzliwymi okrzykami: „Niech żyje" — odjechał Marszałek do Teatru Słowackiego na przedstawienie dzieci.

Hołd dzieci w Teatrze miejskim.

Wprost z przeglądu wojska udał się marsz. Foch do teatru miejskiego na przedstawienie dzieci szkół krakowskich pod tytułem „Święto wiosny", urządzone staraniem II. Koła Pań T. S. L. ze współudziałem nauczycielstwa szkół powszechnych.

Do loży na I. piętrze przeszedł Marszałek przez szpaler dzieci, ubranych po krakowsku i w białe sukienki, które obrzuciły go kwiatami. Delegacya Pań Koła II. T. S. L. i dzieci wręczyły Mu artystycznie wykonane programy. Loża udekorowana była kwiatami. Z chwilą pojawienia się Wodza Francyi w loży, huragan oklasków zerwał się na sali, a orkiestra odegrała Marsyliankę i hymn Polski. Na scenie widać blisko tysiąc dzieci w barwnych strojach, tysiące twarzyczek uśmiecha się radośnie do bohatera, tysiące serduszek bije żywiej na myśl, że mogły go zbliska zobaczyć. Jedna z dziewcząt w języku francuskim daje wyraz hołdu dla bohatera i dziękuje mu imieniem dzieci za przybycie. Rozpoczynają się wybrane sceny z przedstawienia. Przed oczyma widzów przewijają się barwne obrazy i tańce. Na twarzy Marszałka widać radość i rozrzewnienie. Na życzenie Marszałka niektóre tańce muszą dzieci powtarzać. Po przeszło półgodzinnym pobycie dostojny Gość opuszcza teatr, żegnany burzą oklasków i dźwiękami Marsylianki, poczem Wiceprezes Sikora dziękuje imieniem Zarządu Gł. T. S. L. Nauczycielstwu szkół powszechnych, a zwlaszcza p. Isepiemu, autorowi i niestrudzonemu reżyserowi tej imprezy, oraz p. Patynie, kompozytorowi muzyki do „Święta Wiosny", co zebrani przyjęli oklaskami.

W czasie przedstawienia p. Marya Siedlecka, przewodnicząca Koła II. Pań T. S. L. rzuciła publicznie myśl, aby dla upamiętnienia tej chwili T. S. L. przystąpiło do **ufundowania ochronki polskiej imienia marszałka Focha na Górnym Śląsku.** Dochód z tego przedstawienia będzie początkiem potrzebnych na ten cel funduszów.

W południe był Marsz. Foch na śniadaniu u hr. Zdzisława Tarnowskiego w jego mieszkaniu przy ul. Sławkowskiej. Na śniadaniu tem, oprócz Marszałka była jego świta, przebywający w Krakowie generałowie, oraz kilkanaście osób z arystokracyi.

Marsz. Foch na Wawelu.

W piątek popołudniu poznał marsz. Foch pomniki wawelskie: Katedrę i Zamek. Przybył z posłem Panafieu i gen. Rozwadowskim. Powitało go w Katedrze duchowieństwo z Ks. Biskupem Sapiehą. Prof. Mycielski i hr. Raczyński udzielali wyjaśnień. Marszałek złożył na grobowcu Księcia Józefa kwiaty z napisem na wstędze: „Marszałek Foch Marszałkowi Poniatowskiemu" i modlił się chwilę u trumny. Dłużej zatrzymał się przy grobach Kościuszki i Sobieskiego i z zajęciem słuchał opowiadań o królowych Francuskach: Maryi Kazimierze i Maryi Ludwice, krewnej Wielkiego Kondeusza. Marszałek pytał, kiedy Wawel przestał być rezydencyą królów, w katedrze wyraził zachwyt nad Kaplicą Zygmuntowską, grobami dwóch Piastów, zwrócił uwagę na realizm rzeźbiarski w grobowcu Kazimierza Jagiellończyka dłuta Wita Stwosza i t. d. Oczarowany był dziedzińcem kolumnowym Zamku. Dziękując hr. Mycielskiemu za objaśnienia, oświadczył, że dopiero tu poznał, jak starą jest kultura polska, której pomniki piętrzą się w gmachach wawelskich.

Na Wawelu otrzymał Marszałek album krakowskie Tondosa i Kossaka od p. Jordensównej. Tłumy, zgromadzone na wzgórzu, witały dostojnego gościa z zapałem.

Pożegnanie prasy.

Po powrocie z Wawelu Marszałek konferował z min. Sosnkowskim, poczem przyjął redaktorów krakowskich dzienników i kilku korespondentów warszawskich. Red. Beaupre wyraził uczucia sympatyi dla Francyi i podziwu dla osoby Marszałka, jakie żywi cała prasa bez względu na różnice partyjne. Marsz. Foch odpowiedział następującemi słowy:

„Prasa może zrobić wiele dobrego. Ale aby to zrobić trzeba pracować, a nie dyskutować zbyt wiele. Trzeba popierać ludzi, którzy spełniają dzieła pożyteczne a nie tych, którzy żyją tylko polityką i reklamą".

Po rozmowie z dziennikarzami pojechał Marszałek **na obiad do b. premiera prof. Jul. Nowaka**, gdzie znalazł się po raz ostatni w polskiem towarzystwie przy stole. Marszałek był bardzo ożywiony i wyraził radość z pobytu w naszem mieście. Oświadczył, że gdy pójdzie na emeryturę, to gotów jest zamieszkać w Krakowie i przyjął półżartem zaproszenie prof. Nowaka (fanatycznego wędkarza) „na pstrągi do Nowego Targu".

Aeroplanem z Warszawy do Lwowa

O godzinie 12 minut 30 motor puszczony jest w ruch. Śmiga obraca się coraz szybciej, huk coraz większy, coraz większy. Wreszcie ruszamy. Małe nierówności gruntu odczuwamy silnie wstrząśnieniami postępującemi coraz szybciej, aż nikną, toczymy się gładko, gładziuśko; spoglądam przez okno; już jesteśmy w powietrzu, wznosząc się coraz wyżej. Już dachy lotniska są wielkości pudełka, już są tylko plamką. Poza nami szarzeją tysiące domostw Warszawy, a wzdłuż drogi naszej, dołem wije się ciemno-błękitna wstęga Wisły, w zakrętach, wśród piasków przybrzeżnych. Długie pasy uprawnych pól i zagonów, odżynające się od siebie miedzami, mienią się jak stary perski dywan każdą nierównością, każdem najlżejszem wzdęciem terenu. Zygzaki dróg polnych i ścieżek; tylko jedna równa szosa w kierunku, w którym lecimy. Czasem zamigotają małe stawki i jeziorka. Czasem zabieleją się białe chaty i domostwa.

W siedm minut grupa will i dachów czerwonych: Piaseczno. Zdala na lewo widny ciemnoszafirowy pas Wisły; zwolna zbliża się. Teren stromo opada: znów miasteczko. To Góra Kalwarya; niedaleko za nią widnieją rowy okopów ostro, wyraźnie odcinające się na tle monotonnej okolicy. Na moście jakieś maluchne punkciki — to fury drogą jadące. Zdają się stać na miejscu, choć napewno jadą.

Na Wiśle wijącej się pod nami ani jednego statku, ani jednej tratwy, ani jednej łódki. Taka wielka rzeka, przebiegająca taki szmat polskiego terytoryum — nieomal zupełnie niewyzyskana. Obok ciemnego szafiru jej wód ciągną się smugi piasków. Tu i owdzie przylega ciemna zieleń lasów; częściej jasne, zielone pola, ginące w dalekich nad horyzontem mgłach.

A wyżej cudne niebo, ani jednej chmurki, ani jednego obłoku; śliczny szafirowy błękit, nieco rozjaśniony, nieco złotawym blaskiem na południe przeciągnięty.

Godzina pierwsza. Na Wiśle ukazuje się most, pierwszy od Warszawy! i zaraz obok drugi kolejowy. To Dęblin. Stąd z góry widać dokładnie drożyny fortowe i zabudowania.

Godzina 1.20, na Wiśle znowu most i jakieś miasto. To Puławy. Szara rzeka połyska u filarów mostowych setkami iskierek-fal, o jarzma uderzających. Widzę długą prostą ulicę i zakład puławski i świątynię Sybilli.

Ale oto Wisła skręca na prawo; odsuwa się, i znika gdzieś za woalem mgieł dalekich. Pod nami tylko pasy łanów i łąk. Na prawo pod słońce błyszczą jasną zielenią, na lewo żółtawem nieco złotem odbijają.

Godzina 1.48. Spotrzegam daleko przed nami większe miasto: to Lublin, wymijamy je nieco bokiem. Pod nami zostaje szosa, dworzec, szeregi torów. Ledwie spojrzeć można, a już znikają gdzieś w tyle. W trzy minuty już Lublin znika daleko za nami.

O godz. 2-giej Krasnystaw. O 2-giej min. 16 Zamość, zbrojny starymi szańcami i szerokimi rowami w gwiazdę pobudowanymi. O pół do 3-ciej Tomaszów. Tu teren już nieco pofałdowany we wzgórza, pokryty bogatymi, bujnymi lasami. — O godz. 2.42 Rawa Ruska. Wszędzie lasy, lasy, bujne, bogate. Gdzieś w dole pociąg; z dymu, z położenia widać, że idzie pełną parą; ale z góry przy szalonym pędzie aeroplanu zdaje się stać w miejscu.

Aż na kilka minut przed trzecią znów wzgórza i pagórki. Pomiędzy nimi rozsiadło się malowniczo, nieco niedbale, większe miasto.

To Lwów. Jesteśmy na miejscu. Aeroplan pochyla się i obniża. Już jesteśmy niemal przy ziemi. Pierwsze stuknięcie i oto pędzimy po lwowskiem lotnisku w stronę hangarów. Wysiadamy, jest godzina druga, minut 55. Jazda trwała niecałe półtrzeciej godziny. A koleją jechać trzeba godzin czternaście!

St. Bryła.

Odjazd z Krakowa.

Wieczorem o godz. 9 peron kolejowy zapełnił się urzędowymi przedstawicielami krakowskiego społeczeństwa i tłumem publiczności. Koło godz. 9.35 przybył Marsz. Foch, witany burzą wiwatów przez wielkie rzesze, zgromadzone przed stacyą. Orkiestra zagrała „Marsyliankę“ i Hymn Narodowy, Marszałek odebrał raport kompanii honorowej z 20 p. p. pod dow. kap. Wrony i uścisnął na pożegnanie dłonie marsz. Piłsudskiemu, min. Sosnkowskiemu, gen. Szeptyckiemu, Ciklowi, Żeligowskiemu, Rozwadowskiemu, Zielińskiemu, Tinzowi, Kosteckiemu, Ledóchowskiemu, Minkiewiczowi, pułk. Beckerowi i innym oficerom oraz szefom władz i instytucyi. Do prez. Federowicza przemówił:

„Proszę pana, panie prezydencie, aby wobec Rady miejskiej był pan tłumaczem uczuć wdzięczności, jakie żywię dla całej ludności Krakowa. Dnie spędzone w waszem mieście i niezwykłe, z serca pochodzące przyjęcie, będę zaliczał do najmilszych chwil w Polsce“.

Pożegnanie zakończył marszałek słowami: „Do widzenia, panie prezydencie — życzyłbym sobie gorąco znaleźć się jeszcze raz między wami!“

Jeszcze kilka słów pożegnania, jeszcze kwiaty, Marszałek z francuskimi oficerami swej świty wchodzi do wagonu, grzmi „Marsylianka“ i pociąg rusza wśród ogłuszających wiwatów. W pociągu odjechał także generał czeski Holy, delegowany przez rząd praski dla powitania marsz. Focha. Była godz. 9.45.

Zebrani dygnitarze z woj. Gałeckim, prez. Motawskim, rektorem Natansonem i szefami wszystkich władz pożegnali następnie marsz. Piłsudskiego, który w towarzystwie gen. Sosnkowskiego i pułk. Wieniawy odjechał po godz. 10 do Warszawy.

Protest ekspertów polskich

usuniętych od prac w ros. Bibliotece Publ.

Na ostatniem posiedzeniu wspólnem ekspertów polskich i rosyjskich w Peterburgu zgłosili polscy eksperci następujący protest:

„Dnia 21 kwietnia z rozporządzenia władz sowieckich zostały przerwane w ros. Bibliotece Publicznej prace nad wydzielaniem **podlegających zwrotowi Polsce rękopisów i książek**, a zrabowanych przez rząd carski z polskich książnic publicznych i prywatnych. Prowadzone od kilku miesięcy owocne prace Ekspertyzy Polskiej pozwoliły już w początku kwietnia skierować do Warszawy pierwszy transport cennych rękopisów w ilości ponad 5000. Gdy jednak w marcu specyalnie powołano z kraju za zgodą strony rosyjskiej szereg nowych sił naukowych, aby rozszerzyć prace i **na książki, po krótkim czasie ekspertom polski odmówiono wstępu do biur Biblioteki Publicznej, wysłany zaś już pierwszy transport wstrzymano w drodze.**

Tak więc na pracach delegacyi polskiej w mieszanej Komisyi specyalnej, powołanej na mocy traktatu ryskiego do odebrania polskiego kulturalnego mienia, odbiły się, nie po raz pierwszy zresztą, zmiany nastrojów politycznych rządu sowietów w stosunku do Rzplitej Polskiej. Ostatni zwrot jest tylko echem nieporozumień polsko-rosyjskich w związku z procesem arcybiskupa i księży katolickich w Moskwie. Momentem sprzyjającym jest zdecydowana niechęć kół inteligencyi rosyjskiej do postulatu rewindykacyi mienia polskiego“.

Następnie wspomina protest, że rząd sowiecki proklamował zerwanie z barbarzyńską polityką carów i że oddanie Narodowi Polskiemu zagrabionego warsztatu pracy naukowej miało być wyrazem pojednania obu zwaśnionych narodów.

„Wbrew temu wszystkiemu — piszą polscy eksperci — prace mieszanej Komisyi specyalnej stały się od początku w ręku rządu sowieckiego **narzędziem presyi**, wymuszania na Rządzie Polskim ustępstw w dziedzinie stosunków ogólnopolitycznych. Takie peryodyczne zahamowywanie pracy lub zupełne jej powstrzymanie, jak ostatnio w ros. Bibliotece Publicznej, świadczy dobitnie, czem dla sowietów jest w praktyce „wynagrodzenie Narodowi Polskiemu jego wiekowej krzywdy i ucisku“. To, co miało być wielkim kulturalnym celem, stało się tylko brutalnym, taktycznym środkiem.

Rząd sowiecki świadom jest, że uchylenie się od wykonania art. 11 traktatu ryskiego **nie da się upozorować żadnymi względami politycznymi** i że, co gorsza, zadaje kłam całej ideologii społecznej i politycznej „robotniczego rządu“, a stawia go w jednym szeregu z sabotującą prace Komisyi Specyalnej nacyonalistyczną inteligencyą rosyjską dawnego regime'u. Dlatego też świadomie wyolbrzymia on dotychczasowe wyniki prac Komisyi Specyalnej, twierdząc, że prawie są na ukończeniu (patrz „Izwiestja“ z dnia 25 kwietnia nr. 90), co jest oczywistą nieprawdą, bo tak podstawowe objekty, jak biblioteka Załuskich i Tow. Przyjaciół Nauk, Gabinet rycin Stanisława Augusta, Archiwa Państwowe Rzplitej Polskiej, cenne kolekcye numizmatyczne T. P. N. i Uniw. warsz., ewakuowane zbiory Uniwersytetu i Politechniki w Warszawie itd. nie są dotychczas zwrócone.

Dopóki to wszystko nie znajdzie się w Polsce, pozostanie pustym frazesem deklarowana niejednokrotnie gotowość rządu sowieckiego do zwrócenia „ludowi polskiemu zagrabionych mu skarbów kulturalnych“; natomiast prawdą jest **systematyczne odwlekanie zwrotu nawet już zakwalifikowanych do oddania objektów** i kwestyonowanie lub ukrywanie notorycznie polskich zbiorów.

Tak jaskrawy wypadek, jak **zatrzymanie w drodze wysłanego już transportu** cennych rękopisów, jak przerwanie prac przy wydawaniu rękopisów i książek Biblioteki Załuskich, Twa Przyjaciół Nauk i innych z Biblioteki Publicznej w Petersburgu i spowodowany tem wyjazd Eksperty polskiej, nakłada na **nas obowiązek zaapelowania do społeczeństwa polskiego i opinii sfer naukowych Europy.**

W sprawie tak dla nas świętej, jak pierwsza nasza Narodowa Książnica — Biblioteka Załuskich, niema miejsca na targi i kompromisy. **Nie ustąpimy, choćby nas lata pracy czekały**, a jeżeli ma pozostać w ros. Bibliotece Publicznej w Petersburgu choćby cząstka należnych nam książek i rękopisów, niech pozostaną tam jako wiekuiste świadectwo hańby zaborców, a nie jako rezultat słabości i ustępliwości naszej“.

Pod protestem podpisani są: Konst. **Chyliński**, Profesor Uniw. we Lwowie; Ks. Dr Konst. **Michalski**, Profesor Uniw. Jag.; Zygm. **Mocarski** Dyr. Biblioteki Publicznej im. M. Kopernika w Toruniu; Dr Kaz. **Tyszkowski**, Bibliotekarz Zakładu im. Ossolińskich w Lwowie.

Sprawy miejskie.

Miejski urząd mieszkaniowy zwinięty.

W ostatnich dniach został zlikwidowany miejski urząd mieszkaniowy, a sprawy dotyczące spornych kwestyi mieszkań przekazano wydziałowi I. B. Magistratu. Zaznaczyć należy, że rozjemczy urząd mieszkaniowy nadal funkcyonuje i załatwia kwestye czynszowe.

Biuro zasiłkowe dla rezerwistów.

W Magistracie otworzono miejskie biuro zasiłkowe dla rezerwistów. Kierownikiem mianowany został radca Nowak, były naczelnik miejskiego urzędu mieszkaniowego.

Czytelnia dla urzędników miejskich.

W najbliższych dniach nastąpi otwarcie czytelni i biblioteki Tow. urzędników miejskich. Czytelnia mieścić się będzie w kilku salach Magistratu w budynku głównym na parterze. Biblioteka zawiera dotąd kilka tysięcy dzieł naukowych i beletrystycznych.

KRONIKA.

PRZYJAZD SZEFA SZTABU ARMII ANGIEL.

Jutro, we środę, pociągiem z Wiednia, o godz. 10.35 rano przyjeżdża do Krakowa lord Caven, szef sztabu armii angielskiej. Lordowi towarzyszy w podróży małżonka. Przed południem zwiedzą goście osobliwości Krakowa, poczem podejmowani będą śniadaniem przez instruktora armii, gen. Szeptyckiego. Po południu p. Caven uda się na ćwiczenia wojskowe na Pasternik, a po powrocie goście podejmowani będą u ks. Radziwiłłów w Balicach. Pp. Caven opuszczą Kraków wieczorem, udając się w dalszą podróż do Warszawy.

TYDZIEŃ CZERWONEGO KRZYŻA

będzie obchodzony w całej Polsce w czasie od dnia 20 do 27 b. m. włącznie. Tydzień ma na celu popularyzowanie idei Czerw. Krzyża i przysporzenie środków dla utrzymania bytu i realizacyi doniosłych zadań tej humanitarnej instytucyi. Społeczeństwo polskie winno poprzeć działalność Czerwonego Krzyża, w pierwszej linii przez masowe wpisywanie się na jego członków. Urządzenie Tygodnia Czerw. Krzyża ma na celu ułatwienie społeczeństwu spełnienia tego obowiązku. W Krakowie Tydzień będzie obchodzony w tym samym terminie, co w całej Polsce i rozpocznie się w pierwszym dniu Zielonych Świąt, t. j. 20 b. m.

OKROPNE SKUTKI WYBUCHU ETERU.

Wczoraj w południe ul. Lwowską w Podgórzu jechała bryczka, naładowana bańkami z eterem. Z niewiadomego powodu nastąpił nagle wybuch eteru, a palący się płyn poparzył ciężko kilka osób, idących przypadkowo w pobliżu bryczki. Dotkliwym poparzeniom 2-go stopnia ulegli: 8-etni Adolf Maryańczyk, uczeń III kl. szkoły powszechnej i 18-letnia Elżbieta Kaszluga. Na miejscu wypadku, który wywołał olbrzymie zbiegowiski, przybył lekarz Pogotowia ratunkowego i po opatrzeniu rannych, przewiózł ich w groźnym stanie do szpitala św. Łazarza. Jak stwierdzono, eter wiozło dwóch woźniców do drogueryi Stiehla w Podgórzu. Policya wdrożyła dochodzenia, celem wyjaśnienia przyczyny wybuchu.

Kraków, 15 maja.

KOBIETY U MARSZ. FOCHA. Marszałek Foch przyjął w niedzielę w D. O. K. delegacyę „Narodowej Organizacyi Kobiet“, która złożyła mu hołd, wręczając zarazem obraz artysty malarza Stanisława Fabjańskiego, przedstawiający wnętrze Barbakanu, gdzie Kraków witał bohatera Francyi. Marszałek Foch oświadczył, że jest dokładnie powiadomiony o działalności Narod. Org. Kobiet i zachęcił do dalszej pracy w obranym kierunku. Wspomniany wyżej obraz wykonał p. Fabjański bezinteresownie przez wielki sentyment dla Francyi, za którą ojciec jego walczył w r. 1870—1871 i służąc w pułku żuawów, odniósł ciężkie rany w bitwie pod Orleanem.

ODZNACZENIE ADWOKATA KRAKOWSKIEGO. Dr Kazimierz Ostrowski, obrońca w głośnym procesie legionistów 2 brygady przed austryackim sądem wojennym w Marmaros Sziget, otrzymał odznakę honorową 2-go p. szwoleżerów rokitniańskich za wybitne zasługi, położone dla dobra pułku. Dr Ostrowski, jako prezes oddziału konnego Sokoła w Krakowie, zorganizował dwa pierwsze szwadrony ułanów, które stały się zawiązkiem drugiego (rokitniańskiego) pułku. Odznaczenie wręczyła adw. Dr Ostrowskiemu deputacya oficerów, prowadzona przez dowódcę pułku, maj. Ruppa. — Dotąd przyznano ogółem 13 odznak honorowych 2-go pułku szwoleżerów.

LOSOWANIE SĘDZIÓW PRZYSIĘGŁYCH. W prezydyum sądu okr. karnego w Krakowie odbyło się losowanie sędziów przysięgłych na czerwcową kadencyę. Jako główni sędziowie wylosowani zostali: Wł. Bartel, urzędnik, L. Biliński, urz., Wł. Bochnak, wł. realn., J. Budkiewicz, wł. real., W. Dutkiewicz, urz., L. Franczak, wł. kawiarni, A. Fritsch, wł. realn., J. Guzikowski, wł. realn., E. Jakesch, przem., T. Josse, urz., J. Judkiewicz, urz., J. Kalinowski, kupiec, W. Kapusta, restaurator, K. Kilian, urz., J. Legutko, rolnik, St. Lewandowski, urz., J. Litowski, kupiec, A. Łukasiewicz, wł. realn., J. Mieszkowski, urz., Z. Nuzikowski, restaurator, W. Olszowski, kupiec, W. Ostręga, kupiec, J. Płonka, zegarmistrz, K. Radwański, urz., Fr. Richter, elektrotechnik, Wł. Ropski, pośrednik, Br. Sikorski, kupiec, K. Skąpski, urz., J. Staśko, urz., R. Stypuła, wł. realn., Dr F. Szafrański, wł., realn., J. Szypulski, wł. realn., J. Wilkosz, aptekarz, Br. Wyganowski, wł. realn., I. Zakrzewki, dyr. P. T. H. i Jan Zapalski, właściciel realności.

Przysięgłymi zastępcami wylosowani zostali: E. Huttinger, T. Jabłoński, fotograf, P. Królikowski, wł. realn., Lussowicz, tapicer, T. Marszałek, kamieniarz, G. Rapalski, wł. realn., M. Sroka, restaurator, T. Szczeklik, wł. realn. i J. Wilczyński., właściciel realności.

Nowa kadencya przysięgłych rozpoczyna się 4 czerwca rozprawą przeciw Janowi Cabale o zbrodnię rabunku.

ZNACZNA PODWYŻKA CEN TYTONIU I WYROBÓW TYTONIOWYCH. Od dnia wczorajszego obowiązuje nowa, znacznie podwyższona taryfa na tytoń i wyroby tytoniowe. Cygara kosztują: Hawanna za sztukę 1950 mk., Belweder 1500 mk., Wawel 1350 mk., Brytanika 1300, Trabuko 1150, Kuba 1000, Portoriko 750. Papierosy:

Sfinks za sztukę 300 mk., Dames, Kalif i Kedyw po 270 mk., Egipski 250 mk., Sejmowe (50 sztuk) 8000 mk., Prezydenty (50) 7500 mk., Damskie (50) 7500 mk., Sporty (100) 15.000 mk. Tytoń: Kier (100 gr.) 36.000 mk., Ksanti (100 gr.) 30.000 mk., najprzedniejszy Sułtański (100) 25.000 mk., Macedoński (100) 22.500 mk., najprzedniejszy turecki (25 gr.) 5000 mk., przedni turecki (25) 3750, średni (25) 3375, kresowy (25) 2500 mk., fajkowy przedni (25) 1500 mk., zwyczajny (25) 1120 mk. We wszystkich trafikach sprzedawano wyroby tytoniowe w dowolnych ilościach po nowych cenach.

TYFUS W WIĘZIENIACH KRAKOWSKICH. W ostatnich dniach zaszło w więzienach sądu okr. karnego w Krakowie kilka podejrzanych wypadków zachorowań wśród więźniów. Lekarze sądowi stwierdzili u chorych objawy tyfusu brzusznego. Natychmiast izolowano więźniów, którzy znajdowali się w części budynku, gdzie wybuchł tyfus, resztę poddano ścisłej obserwacyi. Z powodu izolacyi więźniów nie odbyło się wczoraj kilka rozpraw.

POGRZEB DRA WITALIŃSKIEGO. W niedzielę po południu odbył się pogrzeb Dra Wincentego Witalińskiego, znanego okulisty, prymaryusza szpitala św. Łazarza. W pogrzebie wziął udział świat lekarski, oraz niezwykle liczna publiczność.

TRAGICZNA ŚMIERĆ CHŁOPCA. W niedzielę wieczorem z dachu domu przy ul. Krupniczej pod l. 32 spadł 11-letni T. Ćwiertnia, ponosząc śmierć na miejscu. Według opowiadań świadków, chciał on zejść z dachu tego domu na sąsiedni dach i w tym celu chwycił się muru. Gdy chłopiec zawisł w powietrzu, obsunęły się cegły z pod jego rąk i nieszczęśliwy runął głową na kamienny bruk.

ZWŁOKI KOBIETY W WIŚLE. Wczoraj rano dwóch mężczyzn, jadąc łódką od strony Dębnik na przeciwległy brzeg, spostrzegło leżące na dnie Wisły zwłoki kobiety, zwrócone twarzą na dół. Jadący wydobyli zwłoki z rzeki i złożyli je na brzegu. W zmarłej rozpoznano 54-letnią Agnieszkę Mikową, służącą. Na ciele nie znaleziono żadnych obrażeń.

ZAKŁAD W ŁAGIEWNIKACH koło Krakowa dla dziewcząt moralnie zaniedbanych, przyjmuje wszelkie roboty, wchodzące w zakres haftu białego (Richelieu) i kolorowego. Zamawiać można telefonem na Nr. 324.

AJENCI POLICYJNI PRZYŁAPANI NA GORĄCYM UCZYNKU. Wczoraj zdarzył się na plantach krakowskich zabawny wypadek. Oto przechodzący jedną z alei p. G. spostrzegł, jak jacyś dwaj osobnicy, widocznie amatorzy kwiatów, ukradkiem zrywali obfite kiście wonnego bzu. Idąc za wskazówką obowiązku obywatelskiego, który przypomniały mu tablice narożne, polecające opiekę nad plantacyami — publiczności, przytrzymał p G. owych dwu osobników i przy pomocy publiczności odprowadził do komisaryatu policyjnego. Jak się okazało, przytrzymani — byli to dwaj ajenci policyjni.

Z Polski i ze świata.

MILIONÓWKA. W sobotniem ciągnieniu padła wygrana na numer 2.909.049.

OFIARA MARSZ. FOCHA. Marsz. Foch przesłał prezesowi warszawskiej Rady m. 5 milionów marek wraz z listem, w którym sumę tę przeznacza dla biednych m. Warszawy.

KASZUBI U PREZYDENTA WOJCIECHOWSKIEGO. W tych dniach bawiła w Warszawie wycieczka z Kaszub. Oczywiście wycieczkowcy zwiedzili też Belweder, gdzie podejmował ich podwieczorkiem prezydent Wojciechowski. Po godzinnej pogadance, nastrojonej na nutę patryotyczną, udali się Kaszubi do zakładu wychowawczego hr. Zyberg-Platerowej, gdzie byli w kaplicy na nabożeństwie majowem.

W UROCZYSTOŚCI ODSŁONIĘCIA POMNIKA NARUTOWICZA, która — jak donieśliśmy już — odbyła się w Warszawie w sobotę, wzięli udział: prezydent Wojciechowski, Rataj, Trąmpczyński, Sikorski, ministrowie, wielu posłów i senatorów, przedstawiciele prasy, oraz personal Ministerstwa spraw zagranicznych. Pierwszy przemówił przewodniczący komitetu uczczenia pamięci ś. p. Narutowicza, minister Berthoni, który podniósł zasługi prezydenta Narutowicza jako ministra spraw zagranicznych, „ojcowską opiekę i troskliwość, jaką ś. p. Narutowicz otaczał współpracowników swoich“. Następnie minister Skrzyński, przyjmując w opiekę pomnik, podziękował komitetowi za pracę przy zrealizowaniu szlachetnej inicyatywy.

REKWIZYCYE MIESZKAŃ. Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisyi prawniczej przyjęto projekt ustawy, która przedłuża moc obowiązującej ustawy o rekwizycyi mieszkań do dnia 25 listopada b. r. i rozciąga tę ustawę na całe państwo.

WZROST KOSZTÓW UTRZYMANIA. Z Warszawy donoszą: Według danych, stwierdzonych przez komisyę do badania wzrostu kosztów utrzymania, w pierwszej połowie maja ceny podniosły się o 6.29% w porównaniu z kwietniem.

ANGIELSKA SOBOTA W MAGISTRACIE WARSZAWSKIM. „Kuryer Polski“ donosi: Magistrat miasta Warszawy postanowił wprowadzić na czas od 15 maja do 15 czerwca skrócone urzędowanie w sobotę, t. zn. angielską sobotę, w które to dni biura miejskie czynne będą tylko do godziny 1 po południu.

ZGON ŻONY MASARYKA. Czeskie B. pras. donosi: Małżonka prezydenta Masaryka zmarła w nocy z 12 na 13 b. m. U łoża konającej znajdował się do ostatniej chwili prezydent Masaryk w otoczeniu rodziny.

TYFUS PLAMISTY W BUDAPESZCIE. „Wiener Morgen Zeitung“ donosi, że w Budapeszcie sroży się w zastraszający sposób epidemia tyfusu plamistego, wskutek czego panuje tam olbrzymia panika.

Z teatrów krakowskich.

ODCZYT FRANCUSKI O ALZACYI. Dziś, we wtorek, wygłosi w auli Coll. Novi p. Robert Redslob, prof. uniw. w Strasburgu, odczyt pod tytułem: „L'Alsace pittoresque et ses traditions“. Początek o godz. 5 po południu. Wstęp wolny.

WYCIECZKĘ PRZEZ GORCE DO PIENIN urządza Polsk. Tow. Krajoznawcze w dniach 19—21 b. m. Zgłoszenia we środę i czwartek, godz. 5—7, w seminaryum żeńskiem, Podwale 6.

NEKROLOGIA.

† **Dr Adam Piórko,** znany lekarz kolejowy w Krakowie-Podgórzu, zmarł onegdaj, przeżywszy lat 72.

† **Zdzisław Zdanowicz,** znany i powszechnym szacunkiem cieszący się kupiec krakowski, członek krak. Izby handlowo-przemysłowej, zmarł w zakładzie Lamana pod Dreznem.

Z teatrów krakowskich.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO komunikują: Dzisiaj po raz trzeci w tym sezonie „Horsztyński“; jutro po południu „Czupurek“, zakupiony przez Kuratoryum dla najmłodszych uczniów szkół krakowskich; wieczorem wraca na afisz po długiem niegraniu, atrakcyjna sztuka Jewreinowa „To, co najważniejsze“. W próbach jeden z najwybitniejszych dramatów współczesnej twórczości: „Uczta szyderców“ Sema Benelliego, przetłomaczona dla teatru krakowskiego przez p. Fr. Mirandolę. „Uczta szyderców“ ma za temat starcie brutalnej siły z podstępem, którym broni się ciemiężona słabość. Bezwzględność tej walki na tle Renesansu florenckiego i świetnie przedstawionego rytmu ówczesnego życia, czyni z „Uczty“ sztukę, trzymającą wciąż widza w napięciu i dającą wykonawcom wielkie pole do popisu w doskonałych, prawie bez wyjątku, rolach. Główne postacie „Uczty“ kreować będą pp.: Mazarekówna, Klońska, Gallowa, Białkowski, Bracki i Szymański.

Z TEATRU OPERA I OPERETKA komunikują: Tad. Orda, znakomity bas-baryton opery w Paryżu i Warszawie, tak entuzyastycznie przyjęty i gorąco oklaskiwany wczoraj w operze „Rigoletto“, wystąpi jeszcze dzisiaj w prześlicznej operze Pucciniego „Tosca“ w partyi Barona Scarpia. Jutro, we środę, „Mały król“ z występem E. Solarskiego. Przepiękna ta operetka wzbudza coraz większe zainteresowanie, czego dowodem stale wyprzedana widownia.

Repertuar teatru im. J. Słowackiego.

Wtorek: „Horsztyński“.
Środa: O godz. 3.30 po południu „Czupurek“, wieczorem „To, co najważniejsze“.
Czwartek: „Sześć postaci dramatu w poszukiwaniu autora“.
Piątek: O godz. 5 „Zmartwychwstanie“.

Repertuar Opery i Operetki.

Wtorek: „Tosca“. (Występ T. Ordy).
Środa: „Mały król“. (Występ E. Solarskiego).
Czwartek: „Księżniczka Olala“. (Występ Elmy Gistedt).
Piątek: „Księżniczka Olala“. (Występ Elmy Gistedt).

Ze sportu.

Dalsze zwycięstwa Polaków na zawodach w Rzymie.

Rzym. (PAT). Na konkursie hippicznym w zawodach o nagrodę za skok 1.60 m. wzięło udział 140 koni włoskich, belgijskich i polskich. Trzecią nagrodę zdobył pułkownik Rumel na koniu „Jacek“ i adjutant Królikiewicz na koniu „Jasiek“. Pułkownik Rumel zdobył również ósmą nagrodę na klaczy „Nagroda“. Pierwszą i drugą nagrodę zdobyli oficerowie włoscy.

Wyniki zawodów footballowych.

W Poznaniu: Pogoń — A. Z. S. 1:1 (0:1); Wisła—Unia 5:1 (2:0).

W Gdańsku: Warta (Poznań) — Verein für Leibesübungen (Gdańsk) 7:0 (4:0).

W Wiedniu: Slavia—Rapid 6:0 (3:0); Sportklub—Admira 4:2 (2:0); Hakoah—Simmering 2:1 (0:0); Amateure—W. A. F. 1:0 (0:0); Herta—Wacker 1:1 (0:0); Vienna—Florisdorfer A. C. 3:2 (2:2).

Zawody o mistrzostwo Szwajcaryi.

W zawodach o mistrzostwo Szwajcaryi zwyciężyła drużyna Longfellow (Zurych — Mistrzostwo wschodniej Szwajcaryi) nad drużyną Servette (Genewa — Mistrzostwo zachodniej Szwajcaryi) w stosunku 2:1.

Metodyści w Poznaniu.

Czytamy w „Kuryerze Poznańskim“:

Pisaliśmy już o amerykańskiej sekcie metodystów, którzy kupili w Poznaniu dom przy zbiegu ulic Skarbowej i Ratajczaka i rozwinęli gwałtowną propagandę. Codziennie odbywają się tam od godz. 7—9 wieczorem nabożeństwa w języku polskim, niemieckim i angielskim. Na nabożeństwach tych bywa przeważnie młodzież, nawet studenci uniwersytetu. Jeden z nich mieszka u metodystów, którzy dają mu za darmo mieszkanie oraz utrzymanie. **Metodyści bowiem „kupują“ sobie dusze za obiady, kolacye i śniadania.** Sprzedają zwolennikom swym materye po 7—10 tysięcy marek za metr. Metodyści płacą dozorcy swego domu 200 tysięcy marek miesięcznie i dają mu całe utrzymanie.

Do czego zmierza ta robota? Sekta metodystów amerykańskich przyjęła zaproszenie na zjazd żywej cerkwi bolszewickiej. Doniósł niedawno „Times“, że departament spraw zagr. Stanów Zjed. zainteresował się działalnością jednego z biskupów metodystów, Niemca z pochodzenia, który z kazalnicy głosił, że **bolszewicy są tak samo demokratyczni, jak metodyści i szerzył bolszewizm.** Działalnością tych niebezpiecznych sekciarzy w Poznaniu zająć się powinny energicznie powołane do tego władze.

Listy do Redakcyi.

Upadły trybun-mąciciel.

Krosno. Od jednego z sympatyków naszego ruchu otrzymujemy korespondencyę, z której zamieszczamy następujące uwagi:

Upadły trybun ludowy, Jan Stapiński, gryziony wewnętrzną ambicyą, złością na siebie i na wszystkich, pragnie za wszelką cenę utrzymać się na powierzchni życia publicznego. Od r. 1913, kiedy to haniebnie wyrzucony został z własnego stronnictwa, Stapiński jest właściwie zerem politycznem i mimo wszystkie koziołki nikt go nie chce, każdy się od niego usuwa. Widać posiada jednak duże fundusze, kiedy po wsiach w Krośnieńskiem rozrzuca za darmo swojego „Przyjaciela Ludu“; pismo to jednak wpływu żadnego nie wywiera. Trzyma się Stapińskiego garstka interesami z nim związanych spekulantów. Lepsi wszyscy dawno porzucili swego wodza, który sam w gazecie się skarży, że ogłuchł i niedowidzi. Mimo to oślepły Stapiński próbuje mącić. Z jednej strony nawołuje do zjednoczenia obozu ludowego, a z drugiej zawiera pakt z sekciarzem Hodurem i pomaga mu przeszczepiać na grunt polski jego sektę. W „Przyjacielu Ludu“ pomieszcza napastliwe korespondencye z Ameryki na Kościół katolicki i na księży. Cała ta wstrętna i oszczercza kampania Stapińskiego wywołuje wśród ludu na wsi ogólną odrazę i coraz bardziej umacnia się na wsi polskiej przeświadczenie, iż to ostateczna

kara Boża przyszła na starego agitatora, który pod koniec życia swego zostanie wymazany z pamięci ludu polskiego. Odepchnęli i wyrzekli się Stapińskiego jego najbliżsi, wyrzeka się go i katolicki lud polski.

(Od Red.: Jawne współdziałanie Stapińskiego z sekciarzami Hodura jest faktem. Przed paru tygodniami Stapiński witał „biskupa" Hodura na przyjęciu w restauracyi Pollera i dzień w dzień konferuje z ex-księdzem Tomaszkiewiczem).

zowej. W porównaniu z poprzednim tygodniem było 518 sztuk więcej.

Wiadomości gospodarcze.

Spółka Akc. Zieleniewski w Krakowie.

Dnia 2 maja r. b. odbyło się XIV Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcyonaryuszów Polskich Fabryk Maszyn i Wagonów L. Zieleniewski w Krakowie, Lwowie i Sanoku, na którem przyjęty został bilans za rok gospodarczy od 1 października 1921 do 30 września 1922 r. Ze sprawozdania Rady Zawiadowczej dowiadujemy się, że Spółka osiągnęła w tym roku bardzo korzystne wyniki. Czysty zysk wynosi Mkp. 815,247.704.91. Po przelaniu do zwyczajnego funduszu rezerwowego Mk. 40,722.178.72 i po zarezerwowaniu Mk. 225,000.000 na odnowienie i utrzymanie urządzeń fabrycznych, jakoteż po przeznaczeniu na cele humanitarne i społeczne Mk. 43,000.000, uchwalono wypłacić 50% dywidendy i bonus w kwocie Mk. 1000 od akcyi. Na bieżący rok administracyjny przeniesiono Mk. 12,126.386.63.

Ze sprawozdania dalej wynika, że Spółka odpisała wszelkie swoje ruchomości i nieruchomości do jednej marki i że zakupiła 81% akcyi S. A. Fabryki Wagonów „Wagon" w Ostrowie.

Celem uniezależnienia się w sprawie dostawy materyałów żelaznych i paliwa, zawiązała Spółka Zieleniewski na korzystnych warunkach ścisły związek interesów z Friedenshutte" w Nowym Bytomiu na Górnym Śląsku. Układ ten polega na wymianie akcyi i wzajemnem delegowaniu członków do Rady Zawiadowczej.

Fabryki, wchodzące w Konsorcyum Zieleniewskiego, są wszystkie zaopatrzone w dostateczną ilość zamówień.

Po uchwaleniu szeregu wniosków, wybrano nową Radę Zawiadowczą, w skład której weszli pp.: dyr. Jan Armółowicz, Dr Henryk Aschkenazy, Dr Ign. Brennecke, Dyr. Tadeusz Filippi, inż. Zygmunt Jasiński, inż. Antoni Lewalski, Dyr. Maks Loeser, Dr Natan Loewenstein, Dr Jerzy Michalski, Dyr. Franciszek Pieler, Dr Marcin Szarski, Red. Ludwik Szczepański, Dyr. Gustaw Weintraub. Dyr. Henryk Werner, Inż. Edmund Zieleniewski.

SANACYA SKARBU. Zestawienie zadłużenia skarbu w P. K. K. P. w miesiącach marcu i kwietniu dowodzi, że tempo jego jest w kwietniu nieco wolniejsze. Polepszenie wykazują cyfry zadłużenia w poszczególnych wykazach (w miliardach marek). Od 1-go do 10-go marca 155 i pół, od 11 do 20 marca 152 i pół, od 21 do 31 marca 359. W kwietniu zwiększenie to dało cyfry następujące: 1 do 10 kwietnia 73, 11 do 20 — 44, od 21 do 30 — 292 i pół. Dług skarbu państwa wzrósł zatem w ciągu kwietnia o 409.5 miliarda, co w porównaniu z 667 miliardów wzrostu w marcu wykazuje pewną poprawę. W konsekwencyi powolniejszego, niż w marcu, wzrostu długu skarbu, **obieg banknotów zwiększył się w kwietniu o 491.8 miliarda** w porównaniu z 663.9 w poprzednim miesiącu. Stan rachunków żyrowych wzrósł w kwietniu o 50.5 miliarda, natomiast rachunki kas państw. zredukowały się o 52.6 miliardów.

REWIZYA TARYF KOLEJOWYCH. (AW). Rada kolejowa wypowiedziała się za deklasyfikacyą podkładów i sleeprów, oraz za wprowadzeniem taryfy wyjątkowej na wywóz drzewa obrobionego. Co do obniżenia zaś stawek dla drzewa nieobrobionego oraz w obrocie wewnętrzn., komitet taryfowy i rada kolejowa uznały za konieczną rewizyę obecnie obowiązujących stawek. Ponadto uznano częściowe przynajmniej przeprowadzenie rewizyi taryf przez przeklasyfikowanie towarów przewożonych za sprawę nieodzowną i pilną. W sprawie tej toczą się pertraktacye z ministerstwem kolei żel., przem. i handlu oraz skarbu tak, aby odnośne rozporządzenia były wydane jak najrychlej.

UKŁAD POLSKO-NIEM. W SPRAWIE PROCEDURY HANDLOWEJ. Parlament niemiecki przyjął w trzech czytaniach **układ polsko-niemiecki w sprawie postępowania sądowego w kwestyach handlowych na Górnym Śląsku.**

KOMUNIKACYA TOWAROWA MIĘDZY POLSKĄ A AUSTRYĄ. (AW). Z dniem 30 kwietnia b. r. weszło w życie rozporządzenie ministra kolei żelaznych w przedmiocie uzupełnienia postanowień o **bezpośredniej komunikacyi towarowej między Polską i Austryą.**

PAPIERNICZY PRZEMYSŁ ROZWIJA SIĘ. W ciągu stycznia i lutego b. r. przemysł papierniczy został prawie całkowicie uruchomiony. Miesięczna produkcya przekracza 400 wagonów. Wszystkie fabryki celulozy pracują normalne, produkując miesięcznie około 300 wagonów. Właściciele włocławskiej fabryki papieru przystąpili do budowy miazgarni przy swej papierni we Włocławku, oraz projektują rozszerzenie papierni w „Kluczkach" przez postawienie nowej maszyny papierniczej dla produkcyi bibułki, oraz papierów szmacianych. Ceny krajowego papieru, pomimo rozwoju przemysłu papierniczego, rosną, przekroczyły już ceny światowe i na rynku polskim, pomimo wysokich ceł (oprócz ulg celnych, stosowanych do papierów drukowych), konkuruje skutecznie papier zagranicznego pochodzenia.

W PRZEMYŚLE CHEMICZNYM było czynnych na 1 marca b. r. 125 fabryk, zatrudniających 12.200 robotników. Powstały nowe spółki akcyjne: „Etna" w Warszawie, „Nobiles" we Włocławku, „Światło" w Bielsku. Przemysł superfosfatowy znalazł się w sytuacyi dość poważnej wskutek niemożności zbycia swej produkcyi. Fabryki superfosfatu dążą do uniezależnienia się od konsumentów, na których rachunek dotychczas przeważnie przerabiały superfosfaty, co było wynikiem braku własnych kapitałów na zakup surowca. Dzięki uzyskanym kredytom w walucie zagranicznej, fabryki będą mogły zakupić na własny rachunek potrzebną ilość fosforytów i pirytów i przerobić je, spodziewając się na kampanię jesienną zaspokoić zapotrzebowanie kraju.

Z RYNKU WŁÓKIENNICZEGO. W handlu detalicznym hurtownym nastąpiło pewne ożywienie, jednak obroty są pod względem pieniężnym niezadawalniające, gdyż sprzedaje się przeważnie **za pokryciem wekslowem**, względnie w detalu na **kilkumiesięczne raty.** Większych zakupów nie spotyka się, gdyż sytuacya rynkowa nie dozwala na angażowanie się na dalszą metę. Przedmiotem obrotów są przeważnie artykuły sezonowe.

Wobec perspektywy nowej podwyżki płac robotniczych w Łodzi, **kupcy liczą się ze zwyżką cen.** Towarów jednak jest **poddostatkiem** i gdyby nie kredytowe warunki zapłaty, tempo obrotów byłoby znacznie ospalsze.

W ostatnich dniach notowano następujące ceny: batysty gładkie szwajc. (hurt) za metr 12—15.000, (detal) 14—19.000. krepony deseniowe (hurt) 38—42.000, (detal) 45—50.000, eponge gładkie podwójnej szerokości (hurt) 35—37.000, (detal) 41—43.000, eponge deseniowe (hurt) 32—36.000, (detal) 35—38.000, satyny deseniowe (hurt) 35—38.000, (detal) 42—50.000. Wskutek utrudnionego eskonta, nabywcy za gotówkę otrzymują znaczny rabat.

CENY ZŁOTA. P. K. K. P. płaciła wczoraj za dolara złotego 43.396 mk., za rubla 22.327, markę niem. 10.336, koronę austr. 8792, franka unii łac. 8372, florena holend. 17.441, funta szterl. 211.162, dukata 99.202, koronę skand. 11.628, 1 gram złota 28.838 mk.

W porównaniu z cenami, jakie P. K. K. P. płaciła za waluty złote w sobotę, zaznaczyła się poważna zwyżka, wynosząca n. p. na dolarze 330 mk., na 1 gramie czystego złota 153 mk. Haussa ta trwa już od szeregu dni.

NA TARG od 5 do 11 maja spędzono: bubaji 62, wołów 149, krów 449, jałówek 211, cieląt 1161, owiec 4, nierogaciznу 1117, razem 3153 zwierząt. Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: buhaje od 500.000—900.000 mk., woły od 600.000—1.000.000 mk., krowy od 466.600—980.000 mk., jałownik od 517.000—1.000.000 mk., cielęta od 525.000—816.000 mk., nierogaciznę od 1.060.000—1,380.000 mk.; bitej wagi: nierogaciznę od 1,470.000—1,650.000 mk. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcyę miejscową 2926 sztuk, na konsumcyę innych gmin kraju 227 sztuk. Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcy-

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów. (PAT) Pszenica krajowa 165.000—175.000, owies małopolski 135.000—137.500, mąka żytnia 70% 200.000, mąka pszenna 70% 280.000—300.000, siano słodkie krajowe 35.000—60.000. Giełda słabo odwiedzana. Ogólny obrót 130 ton. Transakcye przeważnie w mące, sianie i słomie. W zbożu twardem, w owsie, oraz w strączkowych zastój z powodu braku towarów, zdatnych do transportu. W mące wielka podaż przy zniżkowym popycie. Na ogół sytuacya niezmieniona. Tendencya utrzymana. Usposobienie bez ochoty.

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE

z dnia 14 maja 1923 r. Ł. 106

Waluty i dewizy:	ofiarow.	żądano	transakc.
Dolary St. Zj.	48000	49750	
Funty szterlingi	225000	228000	
Floreny holendr.			
Franki francuskie	3200	3300	
„ szwajcarskie	8900	9000	
Marki niemieckie	1.00	1.10	
Korony austrjackie	0.68	0.73	
„ czecho-słowackie	1400	1500	
Akcje bankowe:			
Polsk. Bank Przemysł. I-VIII.	28000	35000	30000
Bank Hipoteczny I—VIII.	20000	25000	
„ Małopolski	15000	20000	
Ziemski Bank Kredyt. I—IX.	20000	25000	22500
Powszech. Bank Kredyt. I—V.	15000	20000	
Akc. Bank Związkowy I—IX.			
Bank Komercjalny I—IV.	17000	22000	
„ Handl. w Warsz. I—X			
„ Związku Sp. Zarob. I-X	145000	155000	150000
„ Ziem. dla Kres. Łańcut.			
Akcje Tow handlowych			
Pols. Tow. handl. „PTH." I—V.	16000	21000	17000
Handlowa S-ka akc. „Impex"	1700	2300	1800
„Pharma" (Mag. B. Jawornicki)	60000	75000	65000
„Polski Glob" Tow. trans. handl.	4500	5500	4500
C. Hartwig. Dom. eks.-hndl. Poz.			
Żegluga Polska I—III.	6000	7000	6200
Akcje Tow. przemysł.			
Zieleniewski I—IV.	380000	490000	385000
H. Cegielski, fabr. masz. Poznań	650000	750000	650000
Warsz. Ska Bud. Parowozów	90000	100000	90000
„Automotor" fabr. samochodów	17000	22000	
Zakł. mech. „Ursus" Warsz. I.			
„Potęga" Tow. p. fabr. huty żel.			
„Trzebinia" fabr. masz. roln.	65000	75000	66000
Zakłady amunicyjne „Pocisk"	25000	30000	27000
Huta żelazna, Kraków			
„Górka" fabryka cementu I-III.	390000	480000	390000
Sierszańskie Zakł. Górn. I-IV.	300000	390000	300000
„Topega" Tow. dla przedś. gór.	120000	185000	120000
Polska Nafta I—III.	42000	47000	43000
„Oikos" I—IV.	175000	200000	
„Pezet" Powsz. zakł. budowl.			
„Strug" Przemysł Drzewny	23000	27000	
Syndykat Koszyk. Kraków I-II.	20000	25000	
Fabr. przetw. tłuszcz. Trzebini	130000	150000	150000
„Krakus" Zjedn. fabr. wysk.	70000	80000	70000
Fabr. i Rafin. cukr. w Chodor.	160000	195000	160000
Fabr. porcelany w Ćmielowie	75000	85000	80000
Ska Akc. Elektr. Okr. Siersza	30000	40000	32000
Fabr. papieru W. Niemojowski	45000	55000	50000

Zurych. (PAT) Zamknięcie giełdy: Berlin 0.0119, Holandya 217.75, Nowy Jork 556, Londyn 25.69, Paryż 36.80, Medyolan 27. Bruksela 31.70, Kopenhaga 104.50, Sztokholm 148, Chrystyania 92.50, Madryt 84. Buenos Aires 201, Praga 16.52 i pół, Budapeszt 010.50, Bukareszt —, Belgrad 5.80, Sofia 4.45 Warszawa 0.0116, Wiedeń 0.0078, austr. koron stemplowana 0.007.8.25.

Waszawa. (PAT) Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych 47.750, sprzedaż 47.980, kupno 47.520, dolary kanadyjskie 46.860, marka niemiecka 1.00.

NADESŁANE

†

Zdzisław Jastrzębiec Zdanowicz

kupiec i obywatel m. Krakowa

po krótkich a dolegliwych cierpieniach przeżywszy lat 50, zmarł 9-go maja 1923 r. opatrzony św. Sakramentami, w Sanatorjum pod Dreznem.

O odprowadzeniu zwłok z kaplicy cmentarnej w Krakowie zawiadomią plakaty.

Mały fejleton.

FILM RÖNTGENOWSKI.

W czasie kongresu röntgenologów, który codopiero odbył się w Monachium, wyświetlono po raz pierwszy film, mający na celu zaznajomić szerokie koła publiczności z promieniami Röntgena.

W pierwszej części filmu uwidoczniono przedewszystkiem powstawanie i własności promieni Röntgena. Ruchome rysunki przedstawiają model atomu Borschego, krążenie elektronów w atomie helium i lithium, powstawanie jonów. Następnie uwidoczniono, jak przez wytworzenie próżni powietrznej w rurce, naładowanej elektrycznością, powstają promienie katodowe i jak z nich rodzą się promienie Röntgena.

Szczególniej interesującymi były obrazy, przedstawiające absorpcyę promieni Röntgena przez rozmaite bardzo gęste materje oraz te, na których widziało się różnice długości fal światła zwykłego a ultrafioletowego i promieni röntgenowskich. Wreszcie pokazano na filmie sposób rozpoznawania brylantów prawdziwych od fałszywych. Pierwsze pod działaniem promieni Röntgena błyszczą nadzwyczajnie, drugie — zachowują się obojętnie.

Następne części filmu poświęcone będą praktycznem zastosowaniem promieni Röntgena w medycynie, zoologii, botanice i krystalografii.

KSIĘŻNICZKA A NAUCZYCIEL LUDOWY.

Z Berlina donoszą do londyńskiego „Timesa“ o romantycznych zaręczynach w Bartenstein księżniczki Róży Adelajdy Hohenlohe-Bartenstein z Józefem Hugonem Waldenmaierem, nauczycielem ludowym.

Matką księżniczki była arcyksiężna austrjacka Anna, bratem zaś jej jest były arcyksiążę Leopold Salvator, który, jak wiadomo, zrzekłszy się praw swoich i tytułów, przyjął nazwisko Leopolda Wolfling. Widocznie księżniczka Róża podziela zapatrywania demokratyczne swego brata.

Po ślubie, młoda para zamieszka w domu szkolnym w Vollmaringen, gdzie Waldenmaier otrzymał stanowisko nauczyciela.

REKORDY GŁUPOTY LUDZKIEJ.

Szał tańca, który ogarnął młodzież amerykańską i traktowany jako sport, wywołał już śmierć jednego z tancerzy, zaczyna wywoływać reakcję. Nowojorski „World“, piętnując go mocno, przytacza następujące „rekordy głupoty“:

P. Jerzy Smith z miasta Utica (Stanu Nowego Jorku) zdołał unieść się 20.000 razy na końcach palców bez odpoczynku.

P. Arlini z Neapolu wyrecytował bez odpoczynku 15.350 wierszy Dantego.

P. Dan Goldsmith z Nowego Jorku grał na fortepianie tańce murzyńskie w ciągu 48 godzin bez przerwy.

ZBANKRUTOWANA B. CESARZOWA.

Dziennik kopenhaski „Ekstrabladet“ (wydanie wieczorne dziennika „Politiken“) donosi, że w zamożnych kołach Kopenhagi zbierane są składki na rzecz wdowy po carze Aleksandrze III, a matki cara Mikołaja II, b. cesarzowej Marji, która straciła cały majątek wskutek bankructwa wielkiego banku kopenhaskiego, Landmansbank.

B. cesarzowa mieszka w pałacu Hvidöre, pod Kopenhagą, wskutek jednak utraty majątku niema obecnie funduszów na utrzymanie, to też zamożne koła kopenhaskie postanowiły zebrać sumę, umożliwiającą b. cesarzowej dalsze mieszkanie w pałacu Hvidöre. Nie przyjmowane są składki mniejsze, niż 3.000 koron duńskich.

DYM WAŻNYM ŚRODKIEM OBRONNYM.

W początkach b. m. odbyły się wielkie manewry lotnicze amerykańskie w pobliżu Panamy. Brały w nich udział tylko hydroplany w liczbie 18, wykonawszy przedtem loty ogólnej długości 130.000 mil morskich.

Najciekawszym momentem rzeczonych manewrów, odbywających się w łączności z manewrami floty, były próby zasłaniania własnych statków zapomocą dymu, której produkują specyalne aparaty na samolotach.

Próby te, jak donoszą pisma amerykańskie, wypadły świetnie. Podsekretarz stanu w ministerstwie marynarki, Roosevelt, oświadczył, że obecnie samoloty amerykańskie są w możności tak okryć dymem własną eskadrę, że stanie się absolutnie niewidzialną dla przeciwnika podczas bitwy.

MIECZYSŁAW SMOLARSKI.

Miasto światłości.

55 **Powieść z dni przyszłych.**

— Po klucz od niej przyszedłem do ciebie...

— Zażądałeś go „na wszelki wypadek“, lecz nim zażądałeś, wiedziałem, że przyjdziesz po niego. Przygotowałem go. Odchyl róg makaty, która leży przed tobą na stole, a znajdziesz go, przyjacielu!

Twarz Andrzeja rozjaśniła się, gdy ręka ujęła przedmiot tak pożądany. Egin wstrzymał ruchem ręki młodzieńca, by jeszcze nie odchodził.

— Wieża Nella — mówił z uśmiechem zagadkowym — może zarówno rozczarować cię, jak i przerość twoje nadzieje. Co do mnie, to wiem już dobrze, jaki obrót wezmą jutrzejsze wypadki. Dla własnej ciekawości jednak chcę roztrząsnąć różne możliwości. Są ludzie, którzy kochają to, co umiera i tym wolno odejść z milowaniem swojem razem, ale dwoje jest istot, które warte są życia — ty i Maja. Was jednych połączyła prawdziwa miłość w Mieście Światłości. Wasz widok jest ostatnim urokiem moich dni, gdyż podziwiam w was to, co wszyjdzone jest ogólnie i do czego sam nie byłbym już zdolny. Otóż, jeśliby przypadkiem miało przepaść wszystko, to starajcie się nie zginąć z nami razem. Twój Gall, o którym opowiadałeś mi, wielbił potęgę ludzkiego ducha, i ja pragnę by ten duch, taki, jakim można go podziwiać, pełen wiary, zapału, piękna i energji odżył jeszcze i trwał dalej gdzieś na świecie.

— Czyż nie uwierzyłeś dotąd, iż śmierć nawet może być przedłużeniem naszego bytu?

— Tak! Może pogląd mój jest zbyt ziemski, może nie mogę wznieść się nad to, co mnie otacza, ale chciałbym, by życie nasze trwało gdzieś jeszcze i bym mógł, choćby niewidzialny, spoglądać na to, w co wcielałem niegdyś całą moją i jedyną miłość Piękna!

XLVIII.

Andrzej stał zatem wreszcie przed tajemnicą „Wieży Milczenia“. Przez szerokie otwory wokół budowli dochodziło tutaj ku górze światło, które gasło w jej głębinie. Przy blasku jego dostrzegał Wola cały szereg ogromnych zwierciadeł, osadzonych na metalowych osiach, ginących gdzieś pod ziemią, rusztowanie z ruchomych sztab, którego przeznaczenia nie mógł odgadnąć i kołowrot w kształcie okrętowego steru.

Położenie jego i łatwy doń dostęp uświadomiły Andrzeja, iż od posunięcia jego zależy prawdopodobnie ruch całego urządzenia. Natomiast pochyliwszy się w dół, nie mógł wśród zaległego tam mroku ani sprawdzić wewnętrznych urządzeń, ani dostrzeo, jak głęboko pod ziemię sięga cała budowla.

Oddawna już wyrobił sobie przekonanie, iż wieża ta stanowi jeden system obronny łącznie z dwoma innemi, stojącemi na przeciwległych krańcach miasta. To miejsce, na którem znalazł się obecnie, dawało w jego ręce zaledwie wątek do rozwiązania zagadki, której treść dla jego oczu i umysłu była zakryta. Śmierć niespodziewanie zabiła ongi Nella, a wielki wynalazca, choć pomyślał przedtem o tem, by wydać zarządzenia co do swego pogrzebu, zaniedbał jednak przekazania potomnym tajemnicy swojej wiedzy. Gdyż Andrzej nie wątpił już, iż rękopis obrońcy miasta nie byłby zaginął, jak nie zginął klucz od jego wieży, jeśli wogóle byłby istniał. Na czem polegać mogła treść jego? Czy na wyzyskaniu może sił, istniejących w niezbadanej głębi ziemi, do czego służyć mogły idące w niedosięgalną dotąd głąb korytarze, czy na uwolnieniu energii, równoważącej się do tej pory w przyciąganiu i odporze, czy wreszcie na umiejętnem wyzyskaniu jakiegoś innego cudownego i niezbadanego dotąd zjawiska? Należało wyśledzić dopiero zaginioną myśl Nella, ale dzisiaj nie stało na to czasu, jeżeli trzeba było ożywić i puścić w ruch drzemiące tutaj siły, jeśli trzeba było, jak przed wiekami, spróbować ocalić jeszcze raz Miasto Światłości.

Andrzej czekał na głos syreny, którym Szaruga, umieszczony w jednej z przedmiejskich hal maszyn, miał dać mu znać, jeśliby przestało działać zamknięcie elektryczne. Jeśliby to nie stało się dzisiaj w południe, można byłoby starać się jeszcze znaleźć jakieś inne środki ochronne i nie uciekać się do tego, który był — lub nie był — w tej wieży.

(Ciąg dalszy nastąpi).

POŃCZOCHY, RĘKAWICZKI

nicianie i skórkowe,

szelki, podwiązki, paski skórkowe i gurtowe oraz towary galanteryjne

poleca 416

F. LUBANSKI MAGAZYN RĘKAWICZNICZY

Kraków, św. Anny 2.

Zaginęły tymczasowe świadectwa „Żegluga Polska" S. A.

II. em. nr.	50	na 34.	szt. akcji na nazwisko	Dr. Ferdynand Benoni	
II. „ „	1071	„ 20.	„ „ „ „	Paweł Radziszewski	
II. „ „	1333	„ 5.	„ „ „ „	Dr. Stefania Tatarówna	
II. „ „	395	„ 5.	„ „ „ „	Marcin Grochowski	
III. „ „	733	„ 6.	„ „ „ „	Dr, Hyrncewicz Talko	
III. „ „	2384	„ 75.	„ „ „ „	Dr. Józef Włodek	
III. „ „	65/177	„ 9.	„ „ „ „	Marja Irzykowska	
III. „ „	2030	„ 10.	„ „ „ „	Wanda Teleśnicka	
III. „ „	1230	„ 50.	„ „ „ „	Józef Majka	512
III. „ „	1231	„ 49.	„ „ „ „	Józefa Majkowa	

Posiadacz jednego z powyższych świadectw winien do dwu miesięcy zgłosić się w biurze „Żegluga Polska" Kraków, Rynek Gł. 19. wykazać swe prawa, gdyż w przeciwnym razie wydany zostanie duplikat tegoż świadectwa.

ZAKŁAD TAPICERSKO-DEKORACYJNY

PIOTR PAŁKA

Kraków, ul. Florjańska 26 (wejście św. Marka 19)

wykonuje wszelkie roboty w zakres zawodu wchodzące tak w miejscu jak i na prowincji.

Na składzie stale utrzymuje

WIELKI WYBÓR KOŁDER

i przyjmuje zamówienia na takowe. Wykonywa sumiennie, Ceny umiarkowane. 371

NIEBYWAŁA KONKURENCJA!

Wielka wyprzedaż gotowych ubrań i resztek.



Postanowiliśmy przez czas ograniczony wysyłać pocztą za pobraniem, każdemu kto przyśle swój dokładny adres, eleganckie modne garnitury męskie z dobrego trwałego materjału, we wszystkich kolorach najnowszych i deseniach lub w krateczkę, cena tylko Mk. 147.000 z lepszego materjału, gatunek „A" Mk. 156.500 i 160.000, gat. „B" z dobrego wykwintnego materjału Mk. 175.900, gat. „C" granat **Boston** 215.000, i 300.000, gat. „D" 250.000, 275.000, i 350.000, gat. „E" **Jasne** nowomodne 300.000, 425,000 i 500.000.

Palta jesienki z dobrych materjałów, fasony ostatniej mody we wszystkich kolorach przez **krótki czas** Mk. 42.750, fasony kimonowe lub reglany, gat. „A" Mk. 168·000 i 180.000, gat. „B." 195.000, gat. „C" Mk. 250.000 i 300,000.

Spodnie gotowe z dobrego materjału ładnie uszyte, gładkie lub w krateczkę gat. „A" Mk. 45.000 gat. „B," z lepszych fabryk Mk. 49.000, gat. „C" Mk. 60.000, gat. „D." z bostonu lepszych fabryk Mk. 70.000, z czystego kamgarnu Mk. 130.000, 150.000, 180.000 i 200.000, gat. E. do ubrań wizytowych, czarne tło, białe paski Mk. 140.000, 147.000, 155,000, 160.000. (Przysłać miarkę w centymetrach, szerokość talji i długość, można nitką).

Materjał (czysta wełna) pełnej szerokości, najnowszy, elegancki, w dobrym gatunku, bardzo trwały i efektowny w kolorach: granatowym, czarnym. morengo, bronzowym, zielonym i wiśniowym. w drobniutkie krateczki, paski lub gładki o wyrobie jedwabno-miękkim, niezbędny dla wszystkich pragnących zaopatrzyć się w eleganckie ubranie. **Cena. za 3 metry** gatunek „A"—84.500 gat. „B"—135.000 i najwyższy gat. „C"—Mk. 167.500 i gat. „D"—195 000 i 200.000, 275.700, 350.000.

Do każdego odcinka ubraniowego dodajemy na żądanie P. T. Klijentów pełny komplet podszewki pod marynarkę, kamizelkę i spodnie, do rękawów i kieszeni. Gat „A." 52.500, gat. „B" 60.500 i 75.000.

Kupony na spodnie czysto-wełniane, czarne tło w białe paseczki do ubrań wizytowych po Mk. 56.500, i czysto kamgarnowy po Mk. 132.000. Dodatki do spodni po Mk. 12.800 16.500 i 19.000.

Polecamy na czarne lub granatowe ubrania bostony po starych cenach: Boston „A" Mk. **48.000** za metr „B" **60.900** „C" **84,800** „D" **138,500** (za metr angielski).

PŁÓTNA NA BIELIZNĘ, pościel, podszewki i t. p. sztuczka 17 metrów po 146.000, 165.000, 180.000, 200.000 i 250.000. Prześcieradła białe gotowe (2 m.) szerok. największej, ze specjalnego płótna prześcieradłowego po Mk. **36.200, 39.000, 45.000 i 50,000.** Chusteczki do nosa męskie, webowe, oryginalne szwajcarskie. po Mk. **27,300, 31,500** za tuzin. damskie białe i kolorowe po Mk. **24.000 i 25,000** za tuzin. Opakowanie i przesyłka na rachunek kupującego.

BEZ RYZYKA! O ile towar się nie podoba, przyjmujemy takowy z powrotem.

Adres do działu ubraniowego:

Józef Jakubowicz

Warszawa, Sienna 27-4 (dom własny).

Od naszych klijentów otrzymujemy dużo podziękowań i powtórne zamówienia, których dla braku miejsca nie zamieszczamy. 508

Miejskie Zakłady Ceramiczne

Kraków, ul. Lwowska 2,

polecają na sezon wiosenny

Wapno skaliste

do bielenia, do budowy, przemysłu, nawozu i dezynfekcji 317

oraz wszelkie inne

MATERJAŁY BUDOWLANE

Ważne dla PP. Instalatorów!

Wanny żelazne emaliowane; klosety, umywalnie. przybory toaletowe, piece kąpielowe oraz wszelki materjał do wodociągów i ogrzewalń po stałych cenach dostarcza szybko firma:

Inż. Władysław BIENIARZ

Kraków, ul. Szpitalna 18. 289

„MARTA" Pracownia Towarz. popier. przem. kob.

poleca:

Różańce, szkaplerze, birety, obrazki, szaty liturgiczne. Przyjmuje zamówienia na chorągwie, sztandary etc.

Odnawia stare aparata.

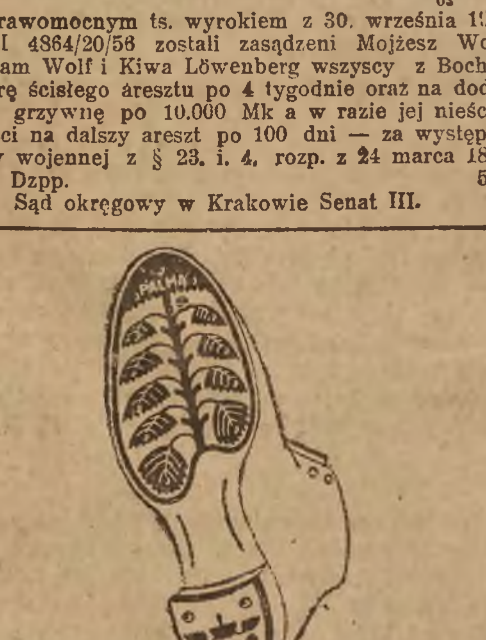
Ceny umiarkowane. 450

Kraków, ul. św. Jana 24.

OGŁOSZENIE. Vr. VIII 4864/20 63

Prawomocnym ts. wyrokiem z 30. września 1921 Vr. III 4864/20/56 zostali zasądzeni Mojżesz Wolf, Abraham Wolf i Kiwa Löwenberg wszyscy z Bochni, na karę ścisłego aresztu po 4 tygodnie oraz na dodatkową grzywnę po 10.000 Mk a w razie jej nieściągalności na dalszy areszt po 100 dni — za występek lichwy wojennej z § 23. i. 4. rozp. z 24 marca 1817 L. 131 Dzpp. 513.

Sąd okręgowy w Krakowie Senat III.



Obcasy i podeszwy gumowe

są trwalsze od skóry. Chronią nogi i oszczędzają buciki. 506

Palma-Kauczuk (Sp. ogr. odp.)

Skład fabryczny:

Kraków, grodzka 60, tel. 4212.

Fortepiany, pianina

pierwszorzędnej marki po cenach fabrycznych **do nabycia** tylko u firmy 479

ZYGMUNT RABA NAST.

KRAKOW — ulica św. Anny L. 3.

SOLEC Zakład wód mineralnych i kąpieli błotnych

znanych ze swej skuteczności w **reumatyzmie, artretyzmie, przymiocie, chorobach skórnych, nerwowych,** w nadchodzącym sezonie

będzie otwarty od 11 maja do 20 września

Informacye i prospekty wysyła:

Zarząd Solca, poczta Solec-Zdrój. 315



Czego czekacie Panie i Panowie?

Czy nie widzicie, że wszystko wciąż drożeje, a przecież każdy z was potrzebuje towaru dla własnej potrzeby lub na sprzedaż, wobec tego zawiadamiam naszych Sz. Klientów, że urządziłem wielką poświąteczną wysprzedaż resztek, które będą wysprzedane po cenach znacznie niższych od cen normalnych. Dlatego radzimy każdemu korzystać z tak rzadkiej okazji i zwrócić się piśmiennemi zamówieniami do składu fabrycznego manufaktury

M. BRYL w Łodzi,

gdzie są do nabycia następujące resztki:

1) **Melange prima** nadzwyczaj mocny, nie do rozdarcia, materjał na męskie letnie ubrania po 17.500, 20.000, 25.000 Mk za metr.

2) **Kort „Mouline"** bardzo mocny, niezbędny dla każdego na codzienne letnie ubranie. Cena za 1 metr 22.000, 25,000 i 28.000 Mk.

3) **Kort czysto wełniany** w modne desenie nadający się na eleganckie męskie letnie ubranie. Cena resztki 3 metrów na całe ubranie gat. „A" 90.000, gat. „B" 125.000, gat. „C„ 165.000 Mk.

4) **Kamgarny** na solidne męskie letnie ubrania w ang. desenie lub gładkie. Cena za 1 metr 75.000, 100.000 135.000 i 175.000.

5) Do każdej resztki na żądanie Klientów wysyłamy komplet podszewki pod ubranie po 50.000 i 65.000 Mk.

6) **Dla Pań! NOWOŚĆ SEZONU!** Eponge na damskie kostjumy śliczne desenie w pasy i kraty. białe i szare po najtańszej fabrycznej cenie 26.000, 30.000 i 38.000 Mk za metr.

7) **Szewioty** gładkie we wszystkich kolorach, cena za 1 metr 19.000, 22.000, w modne pasy lub kraty Mk 23 000 i 25.000 za metr.

8) **Batysty**, Kretony, Muśliny w najpiękniejsze kolory i desenie (do prania). Cena za 1 metr 8.000, 9.000 10.000 i 12.000 Mk.

9) Płótna białe, kolorowe i desen. na bieliznę, poszwy, wsypy, fartuchy w cenie 8.000, 9,000, 10.000 11.000 i 12.000 za metr. (Płótno surowe za 1 metr i 7.0008.000 Mk.).

10) **UWAGA!** Są również do nabycia po najtańszych fabrycznych cenach: obrusy, kapy, prześcieradła, ręczniki, chustki do nosa, chuski zimowe i jesienne, firanki, pończochy, skarpetki, nici do szycia.

BACZNOŚĆ! Towary wysyłamy każdemu po otrzymaniu zamówienia nawet bez zadatku, lecz przy nadesłaniu wraz zamówieniem zadatku od 50.000 do 100.000 udzielamy 3% rabatu od całej sumy zamówienia.

BEZ WSZELKIEGO RYZYKA! Kupujący absolutnie nie ryzykuje, gdyż jeżeli towar się nie podoba, przyjmujemy takowy z powrotem i zwracamy pieniądze. Zamówienia prosimy adresować:

Skład fabryczny, M. BRYL, Łódź, ul. Piotrkowska Nr. 56G. N. (w podwórzu)

P. P. Przyjeżdżających do Łodzi uprzejmie prosimy o odwiedzenie naszego składu.

UWAGA. Próbek nie wysyła się. Obstalunków mniej od 150.000 nie wysyła się wobec podrożenia kosztów pocztowych.

Wydawca: za „Głos Narodu" Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik.
Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Feska.